

WIESŁAWA NADULSKA
ur. 1945; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Liceum Unii Lubelskiej. Strój uczniowy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, liceum Unii Lubelskiej, ubiór, życie codzienne

Liceum Unii Lubelskiej. Strój uczniowy

Jak chodziłam do szkoły średniej, do Unii Lubelskiej, to tam był reżim, jeśli chodzi o zachowanie: obowiązkowe tarcze, palto i niemalże określony kolor palta, określone to, co na głowie, długość ubrania, teczka, a nie broń Boże torba czy kolorowe pończochy. Stano w drzwiach i nas sprawdzano. Warkocz można było podpiąć dopiero w dziewiątej klasie, a tak albo musiał być opuszczony, albo krótkie włosy. Zawsze obowiązywały fartuchy, ale poza tym musiała być letnia bluzka, krój taki sportowy, fartuszek na skrzydełkach i szara spódnica w cztery kliny. Jeśli chodzi o strój galowy, to obowiązkowo układana spódnica i kołnierz, fason „słowacki”, jaki ma Juliusz Słowacki na portretach, i mankiet na trzy guziki. Tak było napisane i trzeba było tak szyć i tak przygotowywać. Na głowie берет albo granatowa lub biała chustka.

Jak człowiek był taki zapuszkowany do określonej grupy, to gdzie można było łązić? Dziewczyny, jak chciały pójść na wagary, to brały sobie jakieś inne okrycia do toreb, ale to raczej było trudne do realizacji. Nosiło się zapasowe pończochy i w końcu się zmieniało. Obok szkoły, na ulicy Bernardyńskiej, jest kościół świętego Pawła, z drugiej strony, jak się nie wchodzi głównym wejściem, jest taka kapliczka i tam można było dyskretnie w kąciku zamienić pończochy.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"